

Sygn.akt III AUa 523/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2012r.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku,

III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

**Przewodniczący: SSA Barbara Orechwa-Zawadzka**

**Sędziowie: SO del. Marek Szymanowski (spr.)**

**SA Władysława Prusator-Kałużna**

**Protokolant: Barbara Chilimoniuk**

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2012 r. w Białymstoku

**sprawy z wniosku Z. K.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o wysokość świadczenia

**na skutek apelacji wnioskodawcy Z. K.**

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 marca 2012 r. sygn. akt III U 386/11

**I. prostuje komparycję zaskarżonego wyroku w ten sposób, że użyty w wyroku zwrot: „w związku z odwołaniem Z. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 12 stycznia 2009r. znak (...): (...)/15/I” zastępuje zwrotem: „ z odwołania Z. K. w związku z niewydaniem decyzji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.”;**

**II. oddala apelację.**

Sygn. akt III A Ua 523/12

## UZASADNIENIE

**Z. K. w piśmie** wniesionym do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. w dniu 30.03.2011 r. domagał się zaliczenia na podstawie zeznań świadków do okresu ubezpieczenia przy liczeniu wysokości świadczenia okresu zatrudnienia od dnia 15.09.1966 r. do 13.01.1970 r. Powoływał się również na wcześniej złożone dokumenty i wpis w dowodzie osobistym potwierdzający zatrudnienie w ww. okresie wskazując, że świadectwo pracy z tego okresu gdzieś mu zaginęło.

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych** Oddziału w O. w związku z wniesionym pismem nie wydał żadnej decyzji, a jedynie pismem z dnia 11.05.2011 r. odpowiedział Z. K., że okresy zatrudnienia mogą być udowodnione zeznaniami świadków, gdy zainteresowany wykaże, że nie może przedstawić zaświadczenia zakładu pracy. Wskazał też, że dla pracowników nieuspołeczniczonych zakładów pracy, a od 1.01.1990 r. także dla pracowników zakładów pracy

zatrudniających nie więcej niż 20 pracowników oddziały ZUS właściwe ze względu na miejsce wykonywania pracy potwierdzają (na podstawie dokumentacji własnej) okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu oraz okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, ponieważ w stosunku do tych osób dokonywane były imienne zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego oraz imienne rozliczenia składek na ubezpieczenie społeczne. Z uwagi na to, że wnioskodawca w dowodzie osobistym posiadał wpis o zatrudnieniu w okresie od 15.09.1966 r. do 13.01.1970 r. w zakładzie ciesielsko-bednarskim J. K. w B., w 1996 r. (...) Oddział w A. wystąpił do Oddziału ZUS w S. o potwierdzenie tego okresu ubezpieczenia. Z odpowiedzi Oddziału ZUS w S. z dnia 13.09.1996 r. wynikało, że J. K. zakład ciesielsko-bednarski mieszczący się w B. przy ulicy (...) prowadził w okresie od 1.07.1965 r. do 1.04.1979 r., ale nie zgłosił do ubezpieczenia społecznego pracownika o nazwisku Z. K.. Z uwagi na taką odpowiedź na wniosek Z. K. z dnia 27.12.2008 r., w dniu 12.01.2009 r. ZUS wydał decyzję odmawiającą prawa doliczenia okresu zatrudnienia w zakładzie ciesielsko-bednarskim J. K.. Decyzja ta nie została zaskarżona w terminie, skutkiem czego się uprawomocniła.

W piśmie z dnia 16.05.2011 r. Z. K. złożył do Sądu Okręgowego w Suwałkach odwołanie, w którym wniósł jak w piśmie z dnia 30.03.2011 r.

**Sąd Okręgowy w Suwałkach** po rozpoznaniu wniesionego odwołania wyrokiem z dnia 20 marca 2012 roku, wydanym w sprawie sygn. III U 386/11 oddalił odwołanie Z. K..

Sąd I instancji uznał, że pismo Z. K. z dnia 16.05.2011 r. należało potraktować jako odwołanie złożone w trybie art. 477<sup>9</sup> § 4 k.p.c. czyli na niewydanie decyzji, ponieważ na skutek pisma wnioskodawcy z dnia 30.03.2011 r. jak i wcześniejszego pisma z dnia 3.10.2009 r. organ rentowy nie wydał stosownej decyzji powołując się jedynie na decyzję z dnia 12.01.2009 r. Zdaniem Sądu I instancji organ rentowy w odpowiedzi na wnioski Z. K. powinien wydać nową decyzję, gdyż we wniesionych pismach przedstawił nowe, wymagające rozpoznania dowody.

Sąd I instancji wskazał, iż odwołanie Z. K. nie może być uznane za uzasadnione, ponieważ całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego ocena nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy odwołujący rzeczywiście pracował w okresie od 15.09.1966 r. do 13.01.1970 r. u swego dziadka J. K. w jego zakładzie ciesielsko-bednarskim w B.. Powołując się na regulacje wynikające z ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Sąd I instancji wskazywał, iż aby okres zatrudnienia po ukończeniu przez odwołującego 15. roku życia można było mu zaliczyć do okresu składkowego winien wykazać, że składki na ubezpieczenie społeczne były za niego opłacane, ponieważ nawet rzeczywiste wykonywanie zatrudnienia, bez wykazania opłacenia składek, nie skutkuje zaliczeniem danego okresu do okresu składkowego. Sąd Okręgowy uznał, iż odwołujący nie wykazał, że za okres od 15.09.1966 r. do 13.01.1970 r. J. K. odprowadzał za niego składki na ubezpieczenia społeczne, co potwierdziła informacja uzyskana od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.. Sąd I instancji wskazał też, iż w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wątpliwe było nawet samo zatrudnienie odwołującego w zakładzie (...) na warunkach umowy o pracę, gdyż tylko takie zatrudnienie rodziło obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne pracowników. Sąd Okręgowy zauważył, iż nawet sam odwołujący twierdził, że był zatrudniony u dziadka i jednocześnie przyuczał się do zawodu. Zdaniem Sądu Okręgowego gdy zatrudnienie ma miejsce u osoby bliskiej to sama adnotacja w dowodzie osobistym o przyjęciu do pracy i zwolnieniu z pracy oraz zeznania świadków, przy braku innych dowodów źródłowych, nie wystarczą do przyjęcia rzeczywistego zatrudnienia tym bardziej, iż Sąd Okręgowy zauważył, że pod adnotacją o przyjęciu do zatrudnienia 15.09.1966 r. i zwolnienia z zatrudnienia 13.01.1970 r. widnieje tylko jedna pieczęć Zakładu (...), a powinny być dwie pieczęćki – jedna przy przyjęciu do pracy, a druga o zwolnieniu, tak jak to ma miejsce przy innych zatrudnieniach. Ich brak zdaniem Sądu Okręgowego budzi wątpliwości nie tylko w kwestii okresu zatrudnienia, ale nawet co do samego zatrudnienia. Sąd I instancji wskazał, że pieczęćkę w dowodzie osobistym można było postawić bez rzeczywistego zatrudnienia, chociażby w celu wspomoczenia wnuczka w jego zaistniałej wtedy sytuacji życiowej - związanej z pobytem u dziadka i okolicznościami powołania do służby wojskowej. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd I instancji wskazał, że nie uznał za wiarygodne nie tylko twierdzeń odwołującego, ale i zeznań wskazanych przez niego świadków, ponieważ pomimo tego, że świadkowie ci co prawda nie byli z nim spokrewnieni, to nie byli mu też zupełnie obcy - S. S. był pasierbem a M. K. pasierbicą jego dziadka J. K., świadek P. K. zaś jest mężem M. K.. Mogli więc, w

ocenie Sądu I instancji, mieć interes w korzystnych dla odwołującego zeznaniach. Ponadto świadkowie M. K. i P. K. zeznali, że odwołujący przestał pracować u dziadka ponieważ poszedł do wojska, podczas gdy w rzeczywistości od dnia 23.01.1970 r. zaczął pracę w Przedsiębiorstwie (...) w G., a do wojska poszedł dopiero dnia 2.05.1972 r. Sąd I instancji nie kwestionował tego, że odwołujący mieszkał u dziadka w B., ponieważ jego matce w G. było ciężko i dziadek chcąc ich wspomóc wziął wnuka do siebie na wychowanie, przez co Z. K. pomagał mu w prowadzonym przez niego zakładzie rzemieślniczym, jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie była to praca na umowę o pracę, wykonywana w sformalizowany sposób w ramach zatrudnienia związanego z ubezpieczeniem społecznym. Gdyby tak było to zatrudniający płaciłby za niego składki na ubezpieczenie społeczne. Stąd Sąd I instancji uznał, że zapis w świadectwie pracy wystawionym przez Spółdzielnię Mieszkaniową w G. również nie może być miarodajnym dowodem potwierdzającym zatrudnienie u dziadka. Sąd I instancji zauważył również, iż ze złożonego w sprawie zaświadczenia wynika, że Z. K. był zatrudniony w Zakładzie (...), podczas gdy pieczętka w dowodzie osobistym jest na Zakład (...).

Sąd Okręgowy podniósł również, że odwołujący powoływał się też na to, że z uwagi na rozpoczęcie pracy wstrzymano mu wypłatę renty rodzinnej po ojcu (który zginął w wojsku). Poszukiwania jakiegokolwiek dowodu wiarygodnie potwierdzającego tą okoliczność prowadzone zarówno przez Sąd jak i odwołującego w Wojskowych Biurach Emerytalnych i ZUS nie przyniosły jednak żadnego rezultatu. Również Wojskowe Biuro Emerytalne w P., które miało wypłacać mu rentę rodzinną przedmiotowej dokumentacji nie odnalazło, a jedynie poinformowało sąd, że nie wypłacało wojskowej renty rodzinnej na rzecz Z. K..

W całości materiału dowodowego Sąd I instancji nie dał wiary wskazaniom odwołującego, że rzeczywiście pracował u swojego dziadka w jego zakładzie rzemieślniczym i w oparciu o przepis art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. odwołanie oddalił.

**Apelację od powyższego wyroku** wniósł Z. K., w której to apelacji nie sprecyzował zarzutów, generalnie zarzucając Sądowi pierwszej instancji stronniczość i działanie na rzecz organu rentowego. Poddał też w wątpliwość słuszność ustaleń i wyводу Sądu I instancji w takich kwestiach, jak brak drugiej pieczętki w dowodzie osobistym, potwierdzającej pracę u dziadka, ocenę wiarygodności zeznających w sprawie świadków, ocenę wpisu w świadectwie pracy.

Wprawdzie wnioskodawca nie formułuje precyzyjnie wniosków apelacyjnych, jednakże niewątpliwym jest wola skarżącego zmiany zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego w taki sposób, aby zaliczyć mu sporny okres, jako okres składkowy do ustalenia wysokości pobieranego świadczenia.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

#### **Apelacja podlegała oddaleniu.**

Na wstępie rozważań należy wskazać, iż Sąd I instancji zasadnie uznał pismo Z. K. z dnia 16.05.2011 r. jako odwołanie od niewydania decyzji złożone w trybie art. 477<sup>9</sup> § 4 k.p.c. Poza sporem bowiem było, iż pismo wnioskodawcy z dnia 30.03.2011 r. (k. 151 akt rentowych) jak i wcześniejsze pismo z dnia 8.12.2009 r. (k. 109 ) nie skutkowało wydaniem przez organ rentowy stosownej decyzji, a organ powoływał się jedynie na wcześniejszą decyzję z dnia 12.01.2009 r. Tymczasem żądania wnioskodawcy doliczenia spornego okresu były wyraźnie wyartykułowane, a przy tym wnioskodawca dołączył szereg dokumentów w jego ocenie uzasadniających doliczenie tego okresu (k. 111-130 akt rentowych) wymagających ponownej oceny organu rentowego. Okoliczności te uzasadniały potraktowanie pism wnioskodawcy jako kolejny (nowy) wniosek, podlegający rozpoznaniu i rozstrzygnięciu decyzją. Wysłanie w tej sytuacji w maju 2011 r. (k. 155) pisma informacyjnego do wnioskodawcy nie było właściwym postępowaniem organu rentowego. W tych okolicznościach uznanie przez Sąd Okręgowy, że wniesione odwołanie dotyczy w istocie niewydania decyzji w terminie ma swoje uzasadnienie w treści art. 477<sup>9</sup> § 4 k.p.c. Za trafne należało też uznać przystąpienie przez Sąd Okręgowy do jego merytorycznego rozpoznania i wydania orzeczenia co do istoty sprawy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 3 k.p.c. W sytuacji bowiem nierozpoznawania wniosku przez organ rentowy przez okres ponad roku, zobowiązanie organu rentowego do wydawania decyzji w przedmiocie tego wniosku byłoby

zbędnym przedłużaniem postępowania. Niestety prawidłowy przebieg rozumowania Sądu Okręgowego przedstawiony w uzasadnieniu pozostawał w sprzeczności z komparcją wyroku, gdzie wskazano, że Sąd Okręgowy rozpoznał odwołanie od decyzji z dnia 12 stycznia 2009 r. To uchybienie Sądu Okręgowego podlegało usunięciu w trybie sprostowania oczywistej omyłki na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. Oczywiście omyłki nie budziła wątpliwości, a sąd drugiej instancji w świetle art. 350 § 3 k.p.c. uprawniony jest z urzędu sprostować wyrok sądu pierwszej instancji.

Przechodząc do merytorycznej oceny wniesionej apelacji zarzuty wnioskodawcy w zasadzie sprowadzają się do szerokiej polemiki z oceną dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tymczasem ocena ta zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana została bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który to przepis uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obraży art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Jak wspomniano swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 § 1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego ( por. m.in. wyrok SN 27.09.2002 r. II CKN 817/00; wyrok SN z 16.04.2002 r. V CKN 1446/00; wyrok SN z 14.03.2002 r. IV CKN 859/00 i inne ).

Sam fakt, że na podstawie tego samego materiału dowodowego można poczynić inne ustalenia faktyczne nie podważa jeszcze poprawności oceny dowodów dokonanych przez sąd orzekający. Ocena dowodów dokonywana przez sąd orzekający ma ten walor, że sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów zgromadzanych w sprawie i pełnym aspekcie danej sprawy, podczas gdy strona kwestionująca tę ocenę z reguły akcentuje tylko część materiału dowodowego tj. tę część, która jest dla niej korzystna i odrywa ją niejako od całokształtu okoliczności sprawy. Tymczasem istotne w sprawie ustalenie Sądu Okręgowego, iż wnioskodawcę nie łączył w spornym okresie stosunek pracy z dziadkiem jest trafne i zebrany w sprawie materiał dowodowy oceniony rzetelnie nie prowadzi do innych wniosków. Sąd Okręgowy podobnie jak i Apelacyjny nie kwestionował samego faktu, że wnioskodawca przebywał w tym czasie u dziadka i wykonywał różne czynności w jego zakładzie rzemieślniczym, ale wnioskodawca z pewnością nie wykazał, że działał się to w ramach stosunku pracy, nie mówiąc już o umowie o pracę, bo takowej wnioskodawca nie posiadał.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego obowiązujące w spornym okresie regulacje prawne uzasadniają podzielenie postulowanego okresu, którego doliczenia wnioskodawca się domaga (od 15.09.1966 r. do 13.01.1970 r.) na dwa podokresy, a mianowicie na okres do 16 roku życia wnioskodawcy ( 30.10.1967 r.) i okres po 16 roku życia, czyli na okres od 15.09.1966 r. do 29.10.1967 r. i okres od 30.10.1967 r. do 13.01.1970 r. Podział taki ma swoje uzasadnienie w przepisach ustawy z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz. U. Nr 13 poz. 90 z zm. z dnia 6 kwietnia 1965 r.). Ustawa ta, która weszła w życie w dniu 1 lipca 1965 r. obejmowała w art. 1 obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym rzemieślników oraz osoby współpracujące z rzemieślnikami. W myśl art. 2 ust. 2 tejże ustawy za osoby współpracujące z rzemieślnikiem uznawała ona jego małżonka oraz najbliższych krewnych i powinowatych, stale pracujących w zakładzie tego rzemieślnika, w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy, jaki obowiązuje pracowników gospodarki uspołecznionej. Pojęcia osoby najbliższej na potrzeby tej ustawy stosownie do art. 2 ust. 3 obejmowało ten sam krąg krewnych i powinowatych w wieku **powyżej 16 lat**, który był wymieniony w art. 5 ust. 3 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97). Przedmiotowy art. 5 ust. 3 dekretu stanowił, iż najbliższymi krewnymi

i powinowatymi są dzieci własne i przysposobione, pasierbowie, rodzice, ojczym, macocha, **wnuki**, dziadkowie, rodzeństwo, teściowie, zięciowie i synowe.

Porządkując zatem powyższą regulację i wskazując na istotne dla sytuacji prawnej odwołującego się elementy tej regulacji stwierdzić należy, że skoro wnioskodawca był wnukiem rzemieślnika prowadzącego zakład (...) to na podstawie powołanych przepisów od 16-roku życia nie mógł być zatrudniony w zakładzie dziadka na podstawie umowy o pracę, a jedynie być osobą współpracującą. Spełniał on bowiem - jeżeli pracowałby w tym zakładzie - wszystkie przesłanki objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem z art. 1 tej ustawy. Okres takiej współpracy podlegałby oczywiście zaliczeniu do stażu ubezpieczeniowego na podstawie art. 6 ust. 2 pkt 15 obecnie obowiązującej ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ( t.j. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 z zm. ) zgodnie z którym to przepisem - okres współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarze Państwa Polskiego objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego oraz okresy kontynuowania tego ubezpieczenia, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki – jest okresem składkowym. Warunkiem zatem zaliczenia wnioskodawcy okresu od ukończenia 16 roku życia jako osoby współpracującej z dziadkiem przy prowadzeniu jego działalności gospodarczej jest wykazanie opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Bezspornym jednak w sprawie było, iż żadnych składek na ubezpieczenie społeczne za wnioskodawcę dziadek nie opłacał; na własne ubezpieczenie zresztą też płacił w krótszym okresie niż prowadził działalność (k. 26 informacja organu rentowego). Podobny pogląd w tym zakresie wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 2009 r. II UK 286/08 ( LEX nr 707883), gdzie przyjął, iż okresu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności (okresu współpracy z rzemieślnikiem) podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, realizowanej również przed wejściem w życie ustawy z 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za który **nie zostały opłacone składki** na ubezpieczenie społeczne, nie uwzględnia się przy ustalaniu prawa do emerytury na podstawie przepisów tej ustawy. Taka regulacja ustawowa art. 6 ust. 2 pkt 15 jest zrozumiała i społecznie uczciwa, łączy ona bowiem prawo do świadczenia wypłacanego z Funduszu z uprzednią realizacją obowiązku uiszczenia składek. Pogląd przeciwny<sup>2</sup> natomiast trudno uznać za społecznie akceptowalny, tzn. ktoś kto nie uiszczał składek mimo istnienia ustawowego obowiązku ich uiszczenia miałby obecnie uzyskać korzyść poprzez zaliczenie danego okresu do stażu ubezpieczeniowego i uzyskanie wypłat z tego Funduszu.

Przechodząc do drugiego okresu tj. okresu od 15.09.1966 r. do 29.10.1967 r. przypadającego przed ukończeniem 16 roku życia przez wnioskodawcę , kiedy to skarżący nie podlegał przepisom ustawy z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników - trudno uznać, iż w okresie tym wnioskodawca pozostawał w stosunku pracy z dziadkiem. Okres ten rozpoczyna się, kiedy wnioskodawca będąc dzieckiem, po stracie ojca w tragicznych okolicznościach, nie mając jeszcze 15 lat, przybywa do dziadka z innej , odległej miejscowości ( z G.) i jest nie tyle pracownikiem dziadka, co pozostaje pod jego opieką, na jego utrzymaniu, jest przez niego wychowywany i przyuczany do zawodu. Brak możliwości uznania tego okresu za okres zatrudnienia wynika już z pisma samego wnioskodawcy adresowanego do Dyrektora Oddziału ZUS w O. (k. 87 akt rentowych). W piśmie tym wnioskodawca opisując sporny okres pisze, „ Nie byłem zatrudniony jako pracownik ale jako uczeń do przyuczenia zawodu”. Nie ma powodu, aby to oświadczenie wnioskodawcy kwestionować, przy czym poza sporem winno być, iż początkowy okres pobytu u dziadka nakierowany był przede wszystkim na jego adaptację, utrzymanie, wychowanie i przyuczenie. Trudno jest bowiem przyjąć, iż zaraz po przyjeździe dziadek traktował go jako pracownika. Gdyby bowiem potrzebował pracownika, to zatrudniłby raczej kogoś już posiadającego jakieś kwalifikacje i to z pobliskiej miejscowości, uprawnione są raczej twierdzenia, iż wola dziadka było odciążenie matki wnioskodawcy po śmierci jej męża (ojca wnioskodawcy).

W sprawie brak jest dowodów na to, aby wnioskodawca zawierał z dziadkiem jakąkolwiek pisemną umowę czy to umowę o pracę, czy to umowę na warunkach określonych w ustawie z dnia 2 lipca 1959 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy (Dz. U. z 1958, Nr 45 , poz. 26). Ustawa ta w art. 27 ust. 1 przewidywała możliwość zatrudnienia młodocianych przez rzemieślnicze zakłady pracy w wieku od 15 do 16 lat w celu nauki zawodu. Wydane na podstawie art. 27 ust. 2 tej ustawy rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z dnia 30 czerwca 1971 r. w sprawie nauki

zawodu w rzemieślniczych zakładach pracy (Dz. U z 1971r. Nr 19 poz. 188) § 2 nakładało na rzemieślniczy zakład pracy przyjmujący ucznia obowiązek zawarcia z nim umowy na piśmie o naukę rzemiosła, niezależnie od innych obowiązków. Wnioskodawca nawet nie podnosił, że takową umowę kiedykolwiek zawierał, co zwalnia Sąd Apelacyjny z dalszych rozważań w tym zakresie.

Reasumując rozważania w niniejszej sprawie podzielić należy ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż wnioskodawcę w spornym okresie łączył z dziadkiem stosunek pracy. Tym samym sporny okres nie spełnia kryteriów uznania go za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 2 pkt 1a. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 385 k.p.c. apelację Z. K. oddalił.